

DZIŚ W NUMERZE:

Spacerkiem wzdłuż granicy str. 3

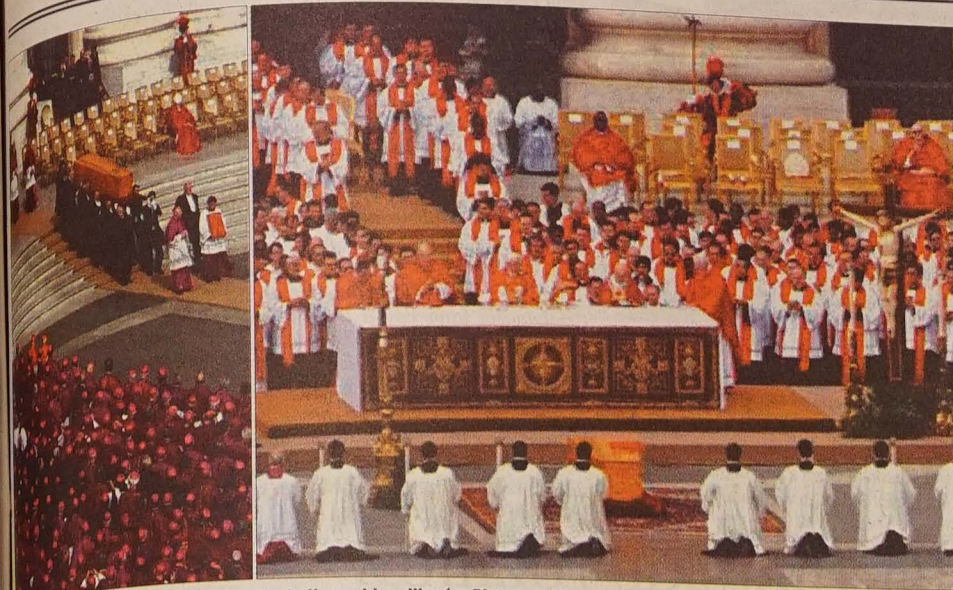
Goście honorowi... str. 4

PUDŁO - rubryka młodzieżowa str. 5

Wróciliśmy z dalekiej podróży str. 8

**SOBOTA
9 KWIETNIA 2005
NR 42
ROCZNIK LX
CENA 6 Kč**

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



W procesjach pogrzebowych papieża Jana Pawła II przed bazyliką św. Piotra wzięło udział około 2,5 tys. oficjalnych gości oraz rzesze wiernych z całego świata.

JAN PAWEŁ II NIE CHCIAŁ ZATRZYMAĆ ŻYCIA DLA SIEBIE

Papieża żegnały miliony ludzi

WYTKAN (PAP. sch) - Miliony osób w bazylice św. Piotra, ulicach Watykanu i Rzymu oraz przy ekranach telewizyjnych żegnały wczoraj zmarłego papieża, pierwszego papieża Polaka, Jana Pawła II.

Uroczystość żałobna rozpoczęła się w bazylice św. Piotra od złożenia ciała papieża do trumny. O godz. 12:00 z cyprysowego drewna z trumny Jana Pawła II stanęła na placu przed bazyliką. Rozpoczęła się msza żałobna, w której wzięło udział

dwieście oficjalnych delegacji z szefami państw i rządów oraz przedstawicielami rodów królewskich i książęcych, przywódcami wyznań i religii z całego świata oraz szefami największych organizacji międzynarodowych.

Mszy świętej koncelebrowanej przez pochodzących ze wszystkich kontynentów kardynałów, w tym patriarchów katolickich Kościołów Wschodnich, przewodniczył dziekan Kolegium Kardynalskiego, niemiecki kardynał **Joseph Ratzinger**, który wygłosił również homilię. Powiedział w niej m.in., że Karol Wojtyła zdał sobie sprawę, jak prawdziwe jest słowo Pana: *Kto chce zachować swe życie, straci je, a kto straci je, ten je zachowa. Nasz papież, jak wszyscy wiemy, nigdy nie chciał zachować życia, zatrzymać go dla siebie, pragnął dać siebie samego bez ograniczeń, aż do ostatniej chwili* - stwierdził kardynał.

Msza została odprawiona po laci-

nie i włosku, a niektóre jej fragmenty również w innych językach (np. czytania po hiszpańsku i angielsku). Po mszy trumnę złożono w grobie w Grotach Watykańskich. W tej ceremonii wzięli udział tylko najbliżsi przyjaciele i współpracownicy papieża z arcybiskupem **Stanisławem Dziwiszem**.

Wpisali się do księgi kondolencyjnej

OSTRAWA (s) - W gronie osób, które dokonały wczoraj wpisu do księgi kondolencyjnej w związku ze zgonem papieża Jana Pawła II, wyłożonej w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie, znaleźli się prezes ZG PZKO, **Zygmunt Stopa**, członek ZG PZKO, **Władysław Kristen**, oraz prezes Koła Polskich Kombatantów w RC, **Bronisław Firla**.

NA ŚLĄSKO-OSTRAWSKIM ZAMKU

Partnerskie rozmowy

OSTRAWA (mro) - Choć program Czesko-Polskich Dni w Ostrawie został de facto odwołany z powodu żałoby narodowej w Polsce, to jednak niektóre akcje o nie rozrywkowym charakterze odbywają się według planu.

Jedną z nich było spotkanie „Partnerskich miast i gmin”, które doszło do skutku w czwartek na śląsko-ostrowskim zamku. Na spotkaniu z udziałem wiceprezes Czesko-Polskiej

Izby Handlowej, **Věry Palkovskiej**, radcy handlowego Ambasady RP w Pradze, **Bernarda Błaszczyka**, oraz konsula generalnego RP w Ostrawie, **Andrzeja Kaczorowskiego**, jak i konsulów handlowych czeskiego w Katowicach, **Milana Peprníka**, i polskiego w Ostrawie, **Piotra Czosnyki**, oraz przedstawicieli Euoregionu „Śląsk Cieszyński” dyskutowano m.in. o współpracy transgranicznej i źródłach jej finansowania. **Ciąg dalszy na str. 2**

POLSKI JARMARK NA ZAMKU

Handel i kultura

OSTRAWA (mro) - Do niedzielnego wieczora dziedziniec śląsko-ostrowskiego zamku będzie rozbrzmiewał tonami polskich pieśni i nawoływaniem sprzedawców. Trwa tam bowiem „Jarmark Polski”, na którym 35 firm wywodzących się od Prudnika przez Jastrzębie Zdrój po Wodzisław, a także 17 zrzeszonych w krakowskiej „Cepelii” wystawia wyroby rękodzieła artystycznego. Jarmark przygotowała Czesko-Polska Izba Handlowa.

Oprócz przyjemności kupowania po polsku przybyli mogą wysłuchać i obejrzeć występy Zespołu Pieśni i Tańca „Opole” i grupy tańca nowoczesnego „Adena” - obydwu z Opola (w sobotę) oraz orkiestry dętej i zespołu tanecznego z Konopisk koło Częstochowy. Przedstawiciele tej gminy przyjechali nad Ostrawicę w poszukiwaniu partnera do współpracy transgranicznej.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

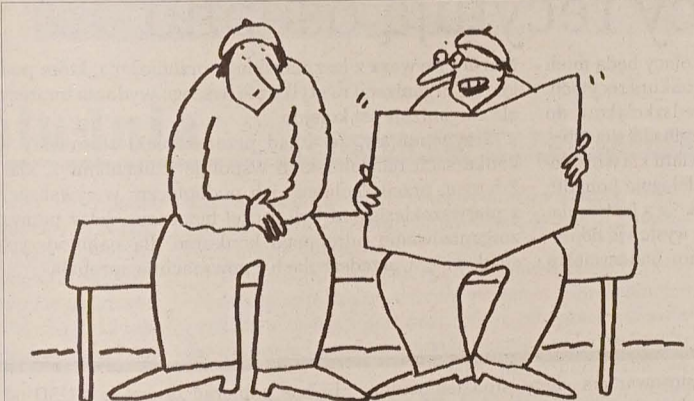
Górowali gospodarze

BYSTRZYCA (man) - Czwartkowe przedpołudnie przebiegało w Bystrzycy pod znakiem emocji sportowych. Na szkolnej pływalni rozegrane zostały Mistrzostwa Szkół Podstawowych w Pływaniu.

W imprezie organizowanej przez szkołę im. Stanisława Hadyny uczestniczyło blisko 120 uczniów z 11 zaolziańskich polskich szkół podstawowych. Co roku w mistrzostwach biorą

udział również uczniowie czeskiej podstawówki w Bystrzycy. Oprócz wychowawców i organizatorów nad sprawnym przebiegiem wyścigów pływackich czuwał sędzia, **Ivo Konvička**, były wysokiej klasy pięcioboista nowoczesny. Obecnie pod jego okiem trenują utalentowani bystrzyczcy pływacy. To tłumaczy fakt, że do grona najlepszych należeli właśnie młodzi bystrzyczanie. **Ciąg dalszy na str. 8**

AutoCont SIMPO
Ośrodek Szkoleniowy
w Czeskim Cieszynie
akredytowany w MŠMT ČR
zaprasza na
dziesięciodniowy
KURS
KOMPUTEROWY
dla początkujących w każdym wieku:
Word, Excel, Internet, e-mail
Termin: 18. - 29. 4.
Koszt: 3.950 Kč
(w tym obiady i napoje)
Informacje i zgłoszenia:
ul. Główna 25 lub Smetany 9
e-mail: edu@simpo.cz
tel.: 777 858 954
Oferujemy też:
komponenty, oprogramowanie
pakiety softwarowe, gry, antywirusy,
drukarki, skanery, tel. komórkowe
(telefonie, osłony, karty SIM, kredyty).
Zakup w cenie 400 Kč = darmowa godzina
korzystania z Internetu
w Ośrodku Szkoleniowym (maks. 5 godz./d).



- Jest lepiej, bo o tym, że jest źle, można napisać.
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

EUROPEJSKA JAKOŚĆ
POLSKIE CENY
CZESKIE DPH
CENTRUM OKIEN I DRZWI OPEN
Cieszyn, ul. Zamkowa 2
przy Moście Przyjaźni
tel./fax: +48 33 852 17 00
Eurotel: 720 142 119
e-mail: gw.open@atlas.cz

LEKCJE POKAZOWE - DOSKONAŁA INSPIRACJA

MILIKÓW (bag) - Lekcją otwartą z języka polskiego i wychowania muzycznego przysłuchiwała się ostatnio w PSP w Milikowie kilkunastoosobowa grupa zaolziańskich nauczycieli zainteresowanych metodami nauczania i formami pracy w szkole niepełnej.

Spotkanie pomogło zorganizować Centrum Pedagogiczne w Czeskim Cieszynie, nawiązując w ten sposób do udanych zajęć metodycznych w Gródku. Jest to niejako próba zapoczątkowania nowej tradycji wzajemnej wymiany pomysłów i doświadczeń. Podczas zajęć prowadzonych przez **Wandę Suszkę**, których tematem wiodącym były mity greckie, uczniowie klas 3, 4 i 5 wyszukiwali

punkty styczne i różnice pomiędzy mitem, legendą, baśnią i bajką, przypomnieli sobie i zrealizowali w postaci filmu mit o Syzyfie, a pod-

Liczy się kreatywność

czas pomysłowego konkursu powtórzyli wiadomości z matematyki, nauki o kraju i przyrodzie. Nie chodziło tylko o wykazanie się znajomością poszczególnych tematów, w poszukiwaniu odpowiedzi dzieci mogły korzystać z encyklopedii, podręczników czy komputerów.

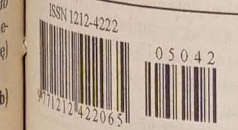
-Ważna bowiem w dzisiejszych czasach jest

kreatywność, umiejętność wyszukiwania potrzebnych danych i kojarzenia faktów. Prezentowana lekcja była też doskonałym przykładem uczucia się kolektywnej pracy i współodpowiedzialności za jej wynik.

Nauka nowej piosenki, poznanie wartości nut (przy pomocy rozkrojonego jabłka), panowanie nad oddechem były tematem drugiej lekcji pokazowej, prowadzonej przez **Krystynę Pyszkę**. Śpiew w połączeniu z ruchem stworzył atmosferę wesołej, luźnej zabawy, a próby dzieci o „jeszcze” były najlepszą oceną prowadzonych w ten sposób zajęć.

Ciąg dalszy na str. 3

Progoda
SOBOTA - Zachmurzenie duże, opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura w nocy od 7 do 9 st. C, w dzień od 10 do 15 st. C.
NIEDZIELA - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, lokalne przelotne opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura w nocy od 1 do 3 st. C, w dzień od 8 do 12 st. C.
PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie umiarkowane. Możliwe mgły. Temperatura w nocy od 3 do -1 st. C, w dzień od 11 do 15 st. C.



U rodaków

■ Podczas Klubowych Mistrzostw Świata w karate w włoskim Vasto 6-osobowa ekipa KS Shindo z Cieszyna w konkurencji kata zdobyła 4 medale. Srebrne krążki wywalczyli Maciej Wilczek i Agata Gesing, a brązowe Sara Heczko i Danieł Kubicius. W mistrzowskich zmaganiach wzięło udział blisko półtora tysiąca zawodników z kilkudziesięciu klubów europejskich.

■ Festiwal Filmowy „Era Nowe Horyzonty” rozpocznie się już za 4 miesiące. Od 21 do 31 lipca Cieszyn żył będzie światowym kinem. Królową tegorocznego festiwalu będzie kinematografia indyjska. Kinomani zobaczą ok. 20 tamtejszych produkcji filmowych. Obok komercyjnych obrazów prezentowane będzie kino artystyczne oraz przelomowe indyjskie dzieła filmowe.

■ W czerwcu odbędzie się paraolimpiada organizowana co roku w Radziechowych-Wieprzu przez Stowarzyszenie Dzieci Serc. Rok temu wzięło w niej udział ponad tys. dzieci z całej Polski, w tym również dzieci z powodu kalectwa w ogóle nie wychodzące z domu. Konkurencje dostosowane są do ich zdolności, każde dziecko ma pomocnika – zdrowego rówieśnika. Organizatorzy zbierają przeróżne pióra do robienia pióropuszy, by zawody mogły się odbyć w stylu indiańskim.

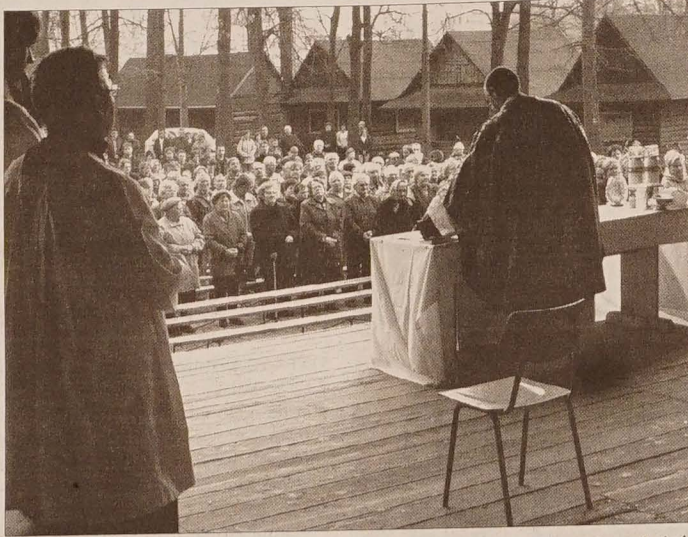
■ Skoczów to jedyne miasto w Polsce, gdzie można jeszcze uczestniczyć w unikatowym obrzędzie. Każdego roku w wielki piątek odziany w słomę Judasz spalany jest w ogniu, który zniszczy wyrządzone przez niego zło. Judosza ulicami Skoczowa prowadzi na śmierć halabardnicy i tłumek hałasujących kołatkami dzieci. Hałas ma wyganiać z ulic i domów zło oraz przypominać trzęsienie ziemi, które wystąpiło na Golgocie, gdy Chrystus umierał na krzyżu. Na rynku Judasz kłania się ratuszowi i burmistrzowi, obok kościoła składa uszanowanie proboszczowi. Dawniej rola Judosza była wyróżnieniem, zabiegano o nią wielu mężczyzn.

■ By podziękować Bogu za wszystkie łaski mieszkańcy Radziechów budują na górze Matyska Beskidzką Golgotę. W wielki piątek po raz pierwszy przy nowych stacjach odbyła się Droga Krzyżowa. Kilka lat temu dzięki pomysłowi niezjącego już proboszcza ks. Stanisława Gawlika na szczycie góry stanął 20 m krzyż. Od tego momentu na ponadkilometrowej ścieżce budowana jest Beskidzka Golgota, dzięki której Radziechowy staną się miejscem pielgrzymkowym słynnym w całej Polsce.

■ 53-letnia Sylwia Prawdzik z DPS w Pogórze reprezentowała Polskę na Światowych Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w Nagano (dla osób niepełnosprawnych umysłowo), skąd przywiozła srebrny medal w biegu narciarskim na 1000 m. W DPS-ie, gdzie mieszka 200 niepełnosprawnych umysłowo kobiet, działa sekcja sportowa. Podobna sekcja działa też w DPS w Drogomyślu. Mieszkańcy tam Dariusz Kalinowski przywiózł z Nagano brązowy medal wywalczony w biegu na 500 m oraz złoty zdobyty w sztafecie.

■ W Cieszynie po raz drugi odbędzie się Festiwal Sztuki Bezdomnej. Większość happeningów odbędzie się na ulicy. Organizatorzy festiwalu zamierzają na dworcu PKP urządzić pokaz fotografii przedstawiających życie bezdomnych w miejscach, gdzie zaczynają znów stawać na nogi. Równie oryginalnym pomysłem jest także wystawa „Między Domami” – grafiki, rysunki i obrazy zostaną zawieszane między filarami podcieni na rynku. Wyróżnieni autorzy wierszy i tekstów literackich wezmą udział w wieczorkach poetyckich. Najlepsze utwory zostaną wydane w Tomiku Poezji Bezdomnej. **Opr. (man)**

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



FOT. ROMAN BASELIDES

Pellety zamiast koksu

PIOSECZNA (kor) – Firma „Ponast” z Wałaskiego Międzyrzecza przeprowadzi rekonstrukcję kotłowni budynku czeskiej szkoły i czesko-polskiego przedszkola. Na razie kotłownia opalana jest koksem, po rekonstrukcji za opał posłużą pellety produkowane z masy drzewnej.

Prace ruszą 1 maja, a zakończone zostaną w czerwcu. Ich koszt wyniesie 900 tys. Kc, 560 tys. spłynie z Funduszu Ochrony Środowiska.

Żabom na ratunek

CIERLICKO (wak) – Od dwóch tygodni dziesiątki wolontariuszy ze Stowarzyszenia Ekologicznego „Lucyna” pełni dyżury nad akwem w Cierlicku i przenosi w wiadrach żaby przez jezdnę.

– Trwa sezon godowy. Ropuchy, budzą się z zimowego letargu i przemieszczają się do jeziora, w którego nurtach się rozmnażają. By tam się dostać, muszą sforsować ruchliwy odciniek drogi – mówi **Jan Vachoušek**, jeden z członków Stowarzyszenia. – Migracja ma charakter masowy. Na jednym metrze kwadratowym znajduje się czasem nawet po kilkanaście ropuch. Wystarczy więc jeden samochód, by zakończyła się ona masakrą. Postanowiliśmy temu zaradzić. To pożyteczne zwierzęta. Zwalczają koma-

rganizatorzy na przygotowanie nabożeństwa mieli zaledwie jedną dobę, a pomimo to w Lasku Miejskim modliło się blisko 700 wiernych – zarówno z Jabłonkowa, jak i z okolicznych miejscowości. Mszę św. celebrował o. Edward Cokot z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łonnej Górnej.

Partnerskie rozmowy

Dokończenie ze str. 1
Podawano przykłady, jak np. koordynację planów inwestycyjnych na Olzie z udziałem Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej i Wędryny,

ry, które są wrogami letników. W ub. roku uratowaliśmy w ten sposób co najmniej 5 tys. żab.

Za mniej więcej trzy tygodnie żaby będą wracać. I wtedy ponownie potrzebna będzie pomoc ludzi.

Dotacje rozdysponowane

JABŁONKOW (kor) – Rada miejska rozdysponowała pieniądze na społeczne inicjatywy kulturalne. Podczas gdy do podziału było 300 tys. Kc, do ratusza wpłynęły wnioski o dotacje na sumę 725 tys. Kc.

MK PZKO otrzymała na organizację Gorolskiego Święta 30 tys., natomiast jego Izba Regionalna im. Adama Siko-

PIERWSZA MSZA ŚW. W LASKU MIEJSKIM W intencji papieża

JABŁONKOW (man) – Począwszy od minionej niedzieli w wielu kościołach żałobnych odprowadzane są msze żałobne w intencji zmarłego papieża Jana Pawła II. Z inicjatywy MK PZKO w Jabłonkowie takie nabożeństwo odprawione zostało w ub. środę w Lasku Miejskim w Jabłonkowie.

We mszy świętej celebrowanej przez ks. **Edwarda Cokota** – proboszcza górnolomnianskiej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. uczestniczyło bez mała 700 wiernych. Podczas homilii ks. Edward przypomniał orędzie papieża do wiernych oraz olbrzymi wkład Ojca Świętego, usiłującego dotrzeć do serc ludzi. – *Fundamentem działalności Jana Pawła II była godność każdego człowieka* – powiedział o. Edward. – *Człowiek niesie odpowiedzialność za swoją wolność. Jedna droga prowadzi do Chrystusa, druga natomiast od Chrystusa* – przypomniał słowa Ojca Świętego skierowane do młodzieży. Podczas nabożeństwa za-

czy realizowanego we współpracy Wędrynia-Goleszów systemu tras spacerowych i trasy rowerowej wzbogaconych możliwością zwiedzania muzeów i poznawania historii stroju cieszyńskiego. Mówiono także o unijnych programach Phare CBC i Interreg.

Przedstawiciel czeskiego MSZ, **Rudolf Opatřil**, podkreślił, że i Praga zauważa konieczność maksymalnego udrożnienia czesko-polskiej granicy.

Na zakończenie obrad miasta Studentka i Dąbrowa Górnicza podpisały list intencyjny o nawiązaniu współpracy partnerskiej.

ry 10 tys. Kc. Po 10 tys. Kc przyznano także chórowi męskiemu „Gorol”, zespołom „Zaolzi”, „Zaolzioczek”, „Nowina”, „Lipka” i „Torka”. 6 tys. Kc przyznano chórowi kościelnemu przy parafii pw. Bożego Ciała, 2 tys. zaś polskiemu przedszkolu. Dotację w wysokości 13 tys. Kc otrzyma zespół taneczny „Rytmik”.

Przedszkolacy recytują osobno

LESZNA DOLNA (sch) – Polscy przedszkolacy będą mieli w czwartek swój pierwszy samodzielny konkurs recytacji.

Na Pierwszy Przegląd Recytacji Przedszkolaków do przedszkola w Trzyńcu Lesznej Dolnej zgłosiła się czterdziestka dzieci z polskich przedszkoli powiatu karwińskiego i frydeckiego, jednego uczestnika wydeleguje ponadto zaprzyjaźnione z organizatorami przedszkole z Jastrzębia. – *Ustaliliśmy, że każde przedszkole może wystawić najwyżej dwóch recytatorów* – powiedziała nam nauczycielka

Maria Przywara z leszniańskiego przedszkola, które podjęło się organizacji nie tylko pierwszego wydania imprezy, ale zorganizuje też kolejne.

Przypomnijmy, że dotąd przedszkolaki startowały w konkursach recytatorskich wspólnie z uczniami 1. klas. Zdaniem przedszkolanki, ich podopieczni w rywalizacji z pierwszoklasistami byli raczej bez szans, toteż pomysł zorganizowania odrębnego konkursu dla najmłodszych spotkał się w przedszkolach z powszechną aprobatą.

Ciekawostki

Rok dłużej

Stosowanie diety śródziemnomorskiej może wydłużyć życie – podaje serwis „EurekAlert”. Dieta śródziemnomorska charakteryzuje się spożyciem dużej ilości warzyw, owoców i produktów zbożowych oraz w mniejszym stopniu – ryb. Redukuje natomiast jedzenie produktów mlecznych i mięsnych, oraz picie alkoholu (co najwyższej wina). Istotne jest korzystanie z tłuszczu nienasyconych, np. oliwy z oliwek, wykluczając zupełnie tłuszcze nasycone. Najnowsze badania europejskich naukowców potwierdzają, że tak ułożona dieta może być bardzo korzystna dla zdrowia. W dziewięciu krajach europejskich przebadano ponad 74 tys. zdrowych mężczyzn i kobiet powyżej 60. roku życia. Gromadzono informacje dotyczące ich diety, stylu życia, przebytych chorób, nalogów, aktywności fizycznej. Naukowcy zauważyli, że istnieje związek między

stosowaniem diety śródziemnomorskiej a niższymi wskaźnikami śmiertelności.

Mauzoleum na handel

Kambodża sprywatyzowała mauzoleum będące zarazem masowym grobem tysięcy ludzi zamordowanych przez reżim Pol Pot, wywołując protesty ich krewnych, którzy skarżą się, że setki tysięcy ofiar Czerwonych Khmerów „sprzedano dla zysku”. Burmistrz Phnom Penh, Kep Chuktema, powiedział, że japońska firma JC Royal podpisała z władzami miasta 30-letni kontrakt na administrowanie mauzoleum ofiar ludobójstwa w Cheoung Ek w pobliżu stolicy Kambodży. Firma posadzi drzewa, krzewy i kwiaty na terenie miejsca pamięci, którego centralnym punktem jest budowla w kształcie buddyjskiej stupy, kryjąca 8 tysięcy ludzkich czaszek. Postawi też różne obiekty dla osób odwiedzających miejsce pamięci. W zamian

będzie pobierał za wstęp 3 USD od każdego cudzoziemca (dotychczas płacili 50 centów), a od Kambodżan, którzy na razie nie płacą nic, równowartość 13 centów amerykańskich. „Pola Śmierci” w Cheoung Ek były głównym miejscem egzekucji ofiar reżimu Pol Pot. W całej Kambodży według różnych ocen zginęło za jego rządów od miliona do 2 mln ludzi.

Groźne bioaerozole

Materiały pochodzenia biologicznego, takie jak fragmenty skóry zwierząt, komórek bakterii, glonów, pyłki roślinne, a nawet włókienka sierści, stanowią ważniejsze źródło zanieczyszczeń powietrza, niż sądzono do tej pory – uważają badacze niemieccy. Aerozole atmosferyczne, czyli stałe i ciekłe cząstki rozproszone w powietrzu, w istotny sposób wpływają na zmiany klimatu na Ziemi. Największą uwagę klimatologów, ekologów oraz innych naukowców zajmu-

jęły chóry „Gorol” i parafian – *Chcieliśmy w naszym intencji uczcić papieża Polaka. A ponieważ Jabłonkowie, podobnie zresztą w innych regionach naszego kraju, nie wykazywał w tym kierunku ogólnej inicjatywy, zorganizowaliśmy nabożeństwo żałobne* – powiedział nam prezes MK PZKO w Jabłonkowie **Jan Rylko**. Inicjatywę Koła wsparł następca burmistrza Jabłonkowa **Stanisław Jakus**.

Testament papieża

W czwartek został opublikowany testament **Jana Pawła II**. Pierwszą notatką nosi datę 6 marca 1979 r., ostatnia – 17 marca 2000 r. Znaczącość marcowych dat nie jest przypadkowa. Papież pisał go bowiem zwykle w czasie rekolekcji wielkopostnych.

Jan Paweł II rozpoczął cyklicznie z Ewangelią wg św. Mateusza. *Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie*. Jak wynika z testamentu, decyzję o podłożeniu Jana Pawła II pozostawił ostatnie Kolegium Kardynalskie. W 1979 r. dopisał na marginesie *Grób w mi, bez sarkofagu*.

Ojciec Święty polecił, aby z codziennego użytku, którym posługiwał, rozdać według uznania a notatką osobiste spalić. *Nie stawiam po sobie żadnej własności, którą należałoby zadysponować* – wskazał. Pieczę nad tymi sprawami powierzył swemu wieloletniemu osobistemu sekretarzowi, **atp. Stanisławowi Dziwiszowi**.

W refleksjach z 2000 r. papież wracał pamięcią do lat dzieciństwa i młodości w Wadowicach. *Kochałem, do parafii w Niegowicach, do lu środowisk w Krakowie i w Warszawie, do osób, które Pan mi szczególnie powierzył – wszystkim prosiłem wiedzieć jedno: „Bóg wam życzliwie”*.

Nie tak powiedział

W „GL” z 5. 4. w artykule poświęconym ZO KP nierzetelnie zaczęto moją wypowiedź na temat miszniczej ulotki krążącej po sali obrad. W mojej wypowiedzi nie pojawiło się słowo przeciwko „Wspólnemu ZG PZKO!” Powiedziałem, że w tym ludziom leży ośmia w gębę, mając na myśli m.in. autorów ulotki, która nie była (przynajmniej oficjalnie) firmowana żadną instytucją. Dodałem, że nie widzę na niej nawet niektórych nazwiska, co wcale nie oznacza wyłącznie kurtuazyjnie czy alibi. **LESZEK KALINOWSKI**

GOŚCIE HONOROWI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO KONGRESU POLAKÓW MAJĄ GŁOS

Andrzej Krawczyk: »Są jeszcze dwie sprawy do rozwiązania«

Korzystając z obecności ambasadora RP w Republice Czeskiej **Andrzeja Krawczyka** w nadolziańskim grodzie „Głos Ludu” zapytał go:

Jak postrzegana jest działalność polskiej mniejszości na Zaolziu z wysokości stanowiska, które Pan piastuje?

Widzę ją jako funkcjonowanie mniejszości polskiej jako pewnej społeczności zamieszkałej w okolicach Cz. Cieszyzna oraz jako działalność polskich organizacji.

W tym pierwszym aspekcie jest to dla mnie fantastyczna społeczność. Gdyby można było wymyślić jakiś współczynnik aktywności społecznej na przykład na 10 tys. mieszkańców, to jestem pewien, że Zaolzie uplasowałoby się na pierwszej pozycji. Tu się bardzo dużo dzieje i to we wszystkich dziedzinach – naukowej, artystycznej, gospodarczej... I choć relacje państwowe polsko-czeskie są obecnie bardzo dobre, to jednak niewygodą polskiej mniejszości jest zawsze w tym, że jest tylko mniejszością w Czechach. Waszą aktywność oceniam na wielką piątkę.

Jeśli chodzi o drugi aspekt – pracy organizacji. Pozytywnie oceniam pracę Kongresu Polaków. Ta ostatnia Rada, która obecnie kończy swoją kadencję, umiała znaleźć taką „spokojną mądrość”, potrafiła dobrać odpowiednie instrumenty działania, adekwatne do demokracji XXI wieku i odpowiednie do skomplikowanego świata dzisiejszej biurokracji i gąszczu przepisów. Zdawała sobie z tego sprawę, że tak naprawdę, o sprawy polskiej mniejszości walczy się poprzez sformułowania prawne, niemalże poszczególnych słów w ustawach. To było długofalowe działanie. Jego efekt widać na przykładzie pracy nad ustawą o szkolnictwie, która zakończyła się w sumie sukcesem.

Kongres Polaków w owej długofalowej strategii spotykał się z pomocą polskich placówek dyplomatycznych.

To bardzo miłe, co Pani mówi. Staraliśmy się. Najważniejsze jednak było to, co wykreowała z siebie społeczność polska. Jeśli przy udziale

ambasady czy konsulatu polskiego udało się zorganizować na konkretny dzień przykładowo wizytę byłego wicepremiera Petra Mareša, a było to bardzo ważne wydarzenie, to jednak o tym, jakie wrażenia wicepremier odniósł, zdecydowali Zaolziacy. A z tego, co wiem, wrażenia były bardzo pozytywne. Zaolziacy przekonali premiera, że mają rację, udowodnili to i to pokazali. Zdecydowanie większe zasługi leżą po stronie reprezentacji mniejszości polskiej.



Andrzej Krawczyk: Specjalne traktowanie – z pewnym lekkim uprzywilejowaniem mniejszości – wchodzi w skład dorobku cywilizacji kultury europejskiej...

Jak Pan sądzi, jakie sprawy mniejszości polskiej jeszcze czekają na rozwiązanie?

Są dwie rzeczy... Chciałbym, żeby zakończyła się sprawiedliwie i z godnością dla mniejszości polskiej sprawa rozliczeń z nieruchomościami, które kiedyś zostały zabrane temu społeczeństwu i polskim organizacjom. Mniej więcej wie-

my, jak układała się ta wieloetapowa historia i jak była prawnie skomplikowana. Majątki skonfiskowane przez III Rzeszę potem, po II wojnie światowej, przejęło państwo czeskie jako dobra poniemieckie. Myślę, że zdajemy sobie sprawę, że 60 lat to kawał czasu, w którym stosunki własnościowe zmieniły się nie do poznania. Myślę, że zdajemy sobie sprawę, że wszystkiego nie da się przywrócić dokładnie tak, jak to wyglądało przed 1938 rokiem. Ale pod hasłem „godnie i szczęśliwie” zakończenie mam na myśli fakt, by wszyscy mieli poczucie, że nie zostali straceni. Nie chcę wnikać w to, czy to powinna być rekompensata finansowa, kuponowa, zadośćuczynienie na tym, czy innym poziomie, czy to ma być przekazanie jednego budynku, który by symbolizował wszystkie inne utracone... Ale powinno się to skończyć godnie.

Druga sprawa czekająca na rozwiązanie to systemowe wmontowanie w funkcjonowanie samorządów na terenie zamieszkanym przez mniejszość sposobu finansowania polskich szkół i przedszkoli. To jest bardzo ważne. Nie pokuszę się tu o receptę. Chodzi mi o system. Jako ambasador oceniam pozytywnie to, co robi administracja czeska, zarówno rządowa, jak i samorządowa, dla Polaków. Jednak mam świadomość, że to jest co roku wywalczane. A to powinna być sprawa systemowa.

I my, Polacy, powinniśmy zrozumieć, że uczeń w szkole polskiej-mniejszościowej jest znacznie droższy niż uczeń w szkole czeskiej. Jest to oczywiście gest ze strony państwa czeskiego. A wszyscy holdujemy zdroworozsądkowej zasadzie, że jeżeli można coś zrobić taniej, a coś drożej – to lepiej to zrobić taniej.

Oczywiście musimy mieć świadomość zdrowego rozsądku, ale też musimy wymagać takiego gestu, jako lojalni obywatele, płatnicy podatkowi. Dodajmy, że specjalne traktowanie – z pewnym lekkim uprzywilejowaniem mniejszości – wchodzi w skład dorobku cywilizacji kultury europejskiej oraz instytucjonalnie Unii Europejskiej.

Czy w prowadzeniu spraw związanych ze sprawa-

mi mniejszości polskiej w RC bardzo przeszkadzają stereotypy?

Myślę, że już nie, już nie przeszkadzają. Czasem do czasu jeszcze się je odczuwa. Ci urzędnicy, którzy się zajmują sprawami mniejszości to ludzie otwarci i mają dobry kontakt z rzeczywistością. Z tego co wiem, myślą konkretnie, nie stereotypami. Jeśli gdzieś jeszcze stereotypy występują, to, podejrzewam, raczej na poziomie ulicy.

Kto winien informować społeczeństwo większościowe, że nie mieszka na terytorium republiki samo. Mają to, pańskim zdaniem, robić mniejszości czy rząd czeski?

Myślę, że to jest zadanie województw. Nie trzeba do czasu jeszcze zadanie dla mniejszości, by dostarczać materiału do informowania. Mniejszość ma także prawo oczekiwać pomocy od władz samorządowych, regionalnych. Moim zdaniem, niezastąpione są np. kilkuminutowe programy w telewizji czy radiu w języku małym o polskiej mniejszości. Może to być także w formie lekcji wychowania obywatelskiego poświęconych mniejszościom i ich tradycji, kulturze, sławnym ludziom. Po stronie polskiej leżałoby dostarczenie odpowiednich materiałów ewentualnie nauczycieli. Myślę, że o takie rozszerzenie programu nauczania powinniśmy walczyć kolejną Radą.

Pańska misja dyplomatyczna dobiega końca. Minęły już prawie 4 lata. Co się zmieniło w tym czasie w podejściu czeskich władz do mniejszości polskiej?

Rozumiem, że w konwencji odpowiedzi warto się podkreślić, iż zmieniło się dużo i na lepsze. Nic takiego się nie stało. Nie zmieniło się nic. Kiedy w 2001 r. przyjechałem, spotkałem się z takim samym dobrym nastawieniem, na jakie napotykałem dzisiaj. Patrząc globalnie, to bardzo dobrze, że się nic nie zmieniło. Chciałbym, by samo mogło na zakończenie swojej misji dyplomatycznej powiedzieć i mój następca.

MARTYNA RADŁOWSKA-OBRUSNIK

Marian Jarosz: »Liczy się Śląska współpraca«

Katowice na Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków reprezentował Marian Jarosz, wicemarszałek województwa śląskiego.

Jak z pańskiego punktu widzenia rysuje się i jakie rezerwy kryje współpraca województwa morawsko-śląskiego i śląskiego?

Do tej pory nasza współpraca koncentruje się raczej na wymianie kulturalnej. Oczywiście, to jest nośne i ważne. Jednak naszym niedosytem jest to, że kontakty gospodarcze wiążące obydwie części Śląska są jeszcze dość słabe. Dlatego też obiecujemy sobie, że w następnym etapie działań UE rozpoczynającym się w 2007 roku ta współpraca radykalnie się przeobrazi. Od tego bowiem roku nałożony zostanie przez Unię wręcz obowiązek współpracy regionalnej i transgranicznej.

To trzeba będzie wykorzystać do wypromowania naszych małych i średnich przedsiębiorstw tak po stronie polskiej, jak i po stronie czeskiej. Chodzi o to, by nasi przedsiębiorcy zaczęli się zbliżać, wymieniać doświadczenia. Możliwości są kolosalne!

Z deklaracji polskiej wynika, że w 2007 roku spełnimy warunki likwidacji granicy według wymogów Układu z Schengen. Musimy do tego faktu być przygotowani.

W momencie pełnego otwarcia szlabanów granicznych stanie się aktualna sprawa transgranicznych szkół, szpitali, udrożnienia wszystkich dróg wiodących przez administracyjną, ale jednak granicę...

Mam nadzieję, że tak „transgranicznie” będziemy żyć. Niech wreszcie ten niedorzeczny przykład przejścia Piotrowice-Skrybeńsko zniknie. Niech znikną te niedorzeczności, które nas „łączą”. Istotne też jest to, co Pani zauważyła – współpraca w zakresie medycyny. Aż się prosi, by dwa duże szpitale w Jastrzębiu i w Karwinie współpracowały na innych, formalnych podstawach niż tylko na zasadzie improwizacji.

- Prawda jest taka, że o tym, jak ta granica będzie wyglądać, zadecydujemy sami. Od 2007 roku UE będzie funkcjonować według programów samodzielnie określonych przez regiony – województwa. Samodzielność jeździę piętro niżej. Na Śląsku jesteśmy do tego przygotowani, bo już

dzisiaj planujemy wydawanie środków europejskich.

Regionalizm UE narzuca myśl, że czeka nas odrodzenie Śląska i ten region ma szansę powrotu do roli produkującego w Europie Środkowej. Czy zgadza się Pan z tym poglądem?

Oczywiście. Jak sobie przypomnimy historię początku XX wieku, to Śląsk już w czołówce był. A zatem przed nami stoją wyzwania. Samorząd województwa śląskiego, doceniając rangę wyzwań, otwiera się na innowacyjność, postęp. Otwieramy drzwi dla nowości, w tym dla współpracy naukowej i gospodarczej. W tym miejscu nieodzowne jest podkreślenie znaczenia kooperacji gospodarczej – dźwigni technologicznej innowacyjności.

Regiony Katowic i Ostrawy są „skazane” na współpracę w wielu dziedzinach. Choćby Huta Trzyniecka ma doskonałe możliwości współpracy z Hutą Częstochowa, Mittal Steel po jednej i drugiej stronie granicy... Ale do tego potrzebne są dobre drogi.

Na przełomie lat 2008/09 z wezła autostradowego w Sośnicy, gdzie łączy się autostrady A4 z autostradą A1, będziemy mogli pojechać autostradą do samego Brna. Plany realizacyjne po stronie czeskiej i polskiej są praktycznie takie same.

A co nowego w sprawie suchego portu w Sławkowie...

Szerokie tory kończą się w Sławkowie. Strona Polska podjęła współpracę z Rosją w celu wybudowania euroterminalu w Sławkowie. W budżecie państwa w roku bieżącym jest przewidziane 50 mln zł na infrastrukturę towarzyszącą euroterminalowi, czyli drogi, kanalizację, wodociągi. Ze swej strony właściciel terenu, czyli Centrala Zaopatrzenia Hutnictwa Agencji Rozwoju Przemysłu ma również przewidziane środki na dalszą rozbudowę terminalu w Sławkowie. Póki co, tor kończy się w Sławkowie.

Czy zaniechano dyskusji o jego przedłużeniu do Bogumina?

Jeżeli takie rozmowy trwają, to na pewno na szczeblu centralnym, a nie regionalnym.

MARTYNA RADŁOWSKA-OBRUSNIK

Sąsiedzi zza granicy

Dom państwa Steblów ma niezwykłą lokalizację. Stoi w Kojkowicach, trzynieckiej wiejskiej dzielnicy, tuż nad granicą. Od najbliższych sąsiadów Steblów dzieli 50-metrowa przestrzeń. Niewiele to, ale zarazem bardzo dużo – zważywszy, że sąsiedzi ci mieszkają za... granicą państwa, w polskim Puńcowie.

- Początkowo widywaliśmy się tylko ko na odległość przed domami. Teraz już czas do czasu zamieniliśmy ze sobą parę słów. Fajni sąsiedzi. Pani Steblowa mówi całkiem dobrze po polsku. Pan Stebel wprowadził trochę problemów. Od czasu do czasu będziemy się z sobą nad granicą... działa nam Halina Jakubik, mieszka



Dobre sąsiedzi – Halina Jakubik z Puńcowa i Jarmila Steblowa z Trzyniecka Kojkowice, tylko 50 metrów i granica państwa...

Linia graniczna biegnie środkiem drogi, prowadzącej pomiędzy sąsiadującymi ze sobą domami. – Z naszymi polskimi sąsiadami zaznajomiliśmy się już podczas budowy domu, co zajęło nam około trzech lat. Są to sympatyczni ludzie. Nasze wzajemne stosunki są bardzo dobre – powiedziała nam Jarmila Steblowa.

ka Puńcowa. Dodała, że kiedyś zamierza odwiedzić się, muszę poinformować pograniczników o pobliższym przejściu granicznym kowice – Puńców.

Nic więc dziwnego, że obie nie mogą doczekać się chwili, i ta formalność przestanie obowiązywać.

CZESŁAW GABRIEL

